

Jest nim Ten, którego widzisz

Niewidomy z dzisiejszej Ewangelii musiał przejść długą drogę. Wbrew pozorom, odzyskanie wzroku nie było dla niego największym szczęściem. Największym szczęściem było spotkanie Jezusa: *Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie*. Nie to, że niewidomy wreszcie widzi ludzi, otaczający go świat, że widzi siebie samego, jak wygląda, ale to, że widzi Jezusa, który mówi do niego. Wiara otwiera nasze oczy na Pana Boga. Przez wiarę udaje nam się rozumieć to, co Bóg do nas mówi. Inny powie, słuchając słów Pisma świętego: znowu to samo, już tyle razy to słyszałem. To nie pasuje do rzeczywistości, w której żyję. Życie człowieka niewierzącego w Boga jest nudne i bezbarwne, jak życie człowieka niewidomego. Wiara pozwala nam widzieć całą kolorystykę istnienia; dzięki niej potrafimy nazwać to co ciemne, bezbarwne i to co piękne, ciepłe, jasne. Człowiek wierzący posiada umiejętność czytania wszystkich barw życia, potrafi zachwycać się jego pięknem i potrafi brzydzić się jego brzydotą. Człowiek pozbawiony żywej wiary musi malować życie, koloryzować, szminkować, pudrować, choć pod tym jest tyle zachwycającego piękna, którego nie umie zauważyć. Dziękujemy Panu Jezusowi za to, że jest z nami, że jest tak blisko nas. Za to, że często zbliża się do nas tak jak zbliżył się do niewidomego, by nas uzdrowić. Dziękujemy, że otwiera przed nami wciąż nowe barwy życia, że nas inspiruje i wyprowadza z naszego przyzwyczajenia do niewidzenia życia i jego prawdziwego piękna. **[prob.]**